

UZASADNIENIE

Powodowie A. B. i J. B. wystąpili przeciwko pozwanemu (...) S.A. z siedzibą w W. z pozwem z dnia 21 czerwca 2022 r. (data nadania w urzędzie pocztowym, k. 75) o: ustalenie, że umowa o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) z dnia 10 października 2006 r. o nr (...) waloryzowany kursem (...) wraz z aneksem nr (...) z dnia 27 listopada 2007 r., aneksem nr (...) z dnia 17 grudnia 2007 r. i aneksem nr (...) z dnia 17 czerwca 2010 r. jest nieważna w całości i nie wiąże ich oraz zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kwot: 96.219,29 zł i 33.044,49 CHF – wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Jednocześnie powodowie domagali się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych (ewentualnie według spisu kosztów), w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia prawomocności wyroku do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu swojego stanowiska powodowie podali, iż w dniu 10 października 2006 r. zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego Banku umowę nr (...) o kredyt hipoteczny waloryzowany kursem (...) na kwotę 147.000,00 zł celem sfinansowania nabycia lokalu mieszkalnego. Przedmiotowy kredyt został udzielony i wykorzystany w złotych polskich, jednak – z uwagi na treść umowy – tak jego saldo jak i wysokość poszczególnych rat określono w walucie (...). Zdaniem powodów, zawarte w umowie klauzule określające mechanizm, według którego określono powyższe wartości (a to: § 1 ust. 3A i 3B, § 11 ust. 5 i § 13 ust. 5) stanowią klauzule abuzywne, albowiem w drodze realizacji umowy o kredyt nie dochodziło po stronie Banku do obrotu jakimikolwiek dewizami z powodami; strony nie umówiły się bowiem na usługę wymiany walut. Niewątpliwie Bank poprzez zastosowanie konstrukcji dwóch odrębnych mierników wartości dla waloryzacji świadczeń stron związanych z realizacją umowy, uzyskiwał przy każdorazowej zapłacie raty przez powodów dodatkowy, wymierny zysk, niemieszczący się w zakresie należnych mu odsetek i prowizji, nie spełniając przy tym żadnych świadczeń wzajemnych na rzecz powodów, a nadto w chwili podpisywania umowy kredytowej faktyczna wysokość zobowiązań z niej wynikających pozostała niemożliwą do ustalenia (co jest sprzeczne z art. 69 ust. 1-2 prawa bankowego). Pozwany pozostawił sobie formalnie nieograniczoną swobodę w kreowaniu wartości wskaźników, stosowanych przy ustalaniu wysokości świadczeń kredytobiorców (rażące naruszenie zasady określonej w treści art. 353¹ k.c.), co tym samym uzasadnia uznanie kwestionowanej umowy za nieważną przez Sąd. Umowa ta, zdaniem powodów, pozostaje nadto w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (zasadą równości kontraktowej i uczciwości obrotu) i jako taka jest nieważna z mocy art. 58 § 2 k.c. Powodowie następnie powołali się na naruszenie przez pozwanego zasad waloryzacji świadczeń i przepisów o odsetkach maksymalnych. Powodowie jednocześnie zaznaczyli, że posiadają interes prawny w ustaleniu nieważności spornej umowy kredytu, ponieważ nawet uwzględnienie żądania o zapłatę na skutek dokonania przez Sąd oceny umowy jako nieważnej, może nie doprowadzić do definitywnego zakończenia sporu powstałego pomiędzy stronami, co świadczy o istnieniu stanu niepewności prawnej po stronie powodowej. Jako podstawę prawną żądania o zapłatę, powodowie podali art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i § 2 k.c.

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. (następca prawny (...) Banku S.A. z siedzibą w W.) w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz od powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany w pierwszej kolejności zakwestionował roszczenia powodów co do zasady jak również co do wysokości i jednocześnie zakwestionował interes prawny powodów w zakresie roszczenia o ustalenie nieistnienia umowy kredytu z uwagi na możliwość dochodzenia roszczenia o zapłatę. Pozwany ponadto oświadczył, iż powodowie aktualnie usiłują uniknąć konsekwencji dokonanego przez nich wyboru kredytu waloryzowanego kursem (...), a ich argumentacja jest jedynie instrumentem wykorzystywanym do realizacji tego zabiegu. Powodowie dążą bowiem do uprzywilejowanej pozycji, albowiem kredytobiorcy, którzy zaciągnęli kredyt złotowy ponoszą koszty wyższego oprocentowania. Inne osoby, które są stronami umów o kredyt waloryzowany kursem (...) ponoszą z kolei skutki wzrostu tego kursu. Powództwo nie ma oparcia w prawie, a nawet gdyby przyjąć twierdzenie przeciwne – którego pozwany nie podziela –

to roszczenia powodów zmierzają wprost do nadużycia wskazanej podstawy prawnej, co jest sprzeczne z regułami art. 5 k.c. W momencie, gdy powodowie ubiegali się o kredyt, zależało im na realizacji określonych celów oraz na uzyskaniu niskiego oprocentowania kredytu. Zastosowanie konstrukcji kredytu waloryzowanego do (...) pozwoliło powodom zrealizować oba te cele. Zasady, na których została oparta umowa kredytu były zaś obiektywne, niezmiennie, stosowane dla wszystkich klientów oraz transakcji, wykonywane w oparciu o prawo bankowe, przy pełnej akceptacji państwowych organów nadzoru i kontroli. Pozwany żądanie zwrotu spłaconych przez powodów kwot uznał za niedopuszczalne z uwagi na fakt, iż ich źródłem pozostawał i pozostaje istniejący dług wynikający z ważnej umowy. Jednocześnie wskazał, iż na wypadek stwierdzenia nieistnienia umowy kredytu pozwanemu należy się zwrot nienależnego świadczenia, a tym świadczeniem jest udostępnienie na wiele lat kapitału w postaci kwoty kredytu oraz wynagrodzenie za korzystanie przez powodów z tego kapitału. Tym samym wystąpienie z takim roszczeniem jest niekorzystne dla powodów (zaś o skutkach nieważności umowy należałoby poinformować powodów), niezależnie od tego, że brak ku niemu podstaw.

Zgodnie ze stanowiskiem pozwanego, zawarta przez strony umowa kredytu winna być badana przez pryzmat zasad ogólnych w zakresie ustalenia skutków czynności prawnej oraz zasad interpretacji i wykładni umów i oświadczeń woli (art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c.). Spójnym zamiarem zawierającym umowę kredytu stron było wprowadzenie do tejże umowy mechanizmu waloryzacji i powiązanie z nim oprocentowania kredytu, które to pozostawało w niższej wysokości od tego zastosowanego przy kredytach udzielanych w walucie PLN.

Pozwany podkreślał, że nawet w przypadku uznania przez Sąd, iż zapisy umowy odnoszące się do Tabel Kursów Walut Obcych są abuzywne i bezskuteczne, nie można ich bezskuteczności przenosić na pozostałe regulacje umowne. W takim przypadku zadaniem ciężącym na sądzie pozostaje dokonanie wykładni złożonych przez strony oświadczeń woli, przy założeniu ich bezskuteczności w pewnym, ściśle określonym zakresie (odnoszącym się do zapisów uznanych za abuzywne). Przeprowadzona zgodnie z tym schematem wykładnia samej umowy winna prowadzić do wniosku, iż do wyliczenia wysokości rat należy użyć rynkowego kursu waluty, właściwego na dzień dokonania danej operacji finansowej. W przypadku nieprzyjęcia forsowanej przez pozwanego koncepcji interpretacji zapisów umowy, z ostrożności procesowej, wnosił o rozważenie przez sąd wykładni umowy na gruncie ustalonych zwyczajów poprzez zastosowanie do wyliczenia wysokości rat kapitałowo-odsetkowych średniego kursu NBP, aktualnego na dzień zapadalności konkretnej raty (tj. art. 358 § 2 k.c.). Konstrukcja kredytu bez mechanizmu waloryzacji kursem waluty obcej, ale oprocentowanego tak jak kredyt waloryzowany kursem (...) stanowiłaby bowiem niedopuszczalną hybrydę, nieprawidłową metodologicznie, sprzeczną wewnątrznie oraz niedopuszczalną w świetle podstawowych zasad bankowości, ekonomii i finansów.

Reasumując, pozwany oponował tezom powodów co do tego, iż umowa była nieważna z uwagi na zawarcie w niej klauzul abuzywnych, a także, aby w toku wyjaśniania powodom przez pracownika pozwanego postanowień umowy doszło do uchybień obowiązkom informacyjnym. Zdaniem pozwanego, umowa zatem nie była sprzeczna z jakimkolwiek przepisem prawa, ani z zasadą swobody umów.

Następnie, powodowie na rozprawie z dnia 25 października 2022 r. wskazali, iż są świadomi skutków unieważnienia przedmiotowej umowy kredytu i w dalszym ciągu popierają pozew przez nich wniesiony w sprawie niniejszej (k. 272-272v).

Sąd ustalił, co następuje:

Małżonkowie A. B. i J. B. chcieli uzyskać kredyt na zakup lokalu mieszkalnego z rynku pierwotnego, dlatego też poszukiwali najkorzystniejszej dla nich oferty kredytowej pośród różnych banków. Poprzednik prawny pozwanego (...) Bank S.A. z siedzibą w W. zaproponował im kredyt waloryzowany kursem (...), gdyż kredyt ten był bardziej korzystny niż w PLN, zaś kredytobiorcy nie posiadali zdolności kredytowej na wzięcie kredytu w PLN. Powodowie zdecydowali się zatem na wskazaną ofertę, mając zaufanie do Banku jako instytucji publicznej w szczególności, iż pracownik Banku, który udzielał im kredytu również posiadał kredyt waloryzowany do waluty obcej (...).

W dniu 13 września 2006 r. powodowie złożyli wniosek o udzielenie kredytu na zakup lokalu mieszkalnego na rynku pierwotnym w kwocie 140.000,00 zł, w walucie (...), na okres spłaty 30 lat, w ratach równych kapitałowo-

odsetkowych w 10 dniu każdego miesiąca, z ustanowieniem zabezpieczenia na rzecz Banku m.in. w postaci hipoteki na kredytowej nieruchomości i ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Na skutek przedmiotowego wniosku pozwany Bank dokonał analizy zdolności kredytowej J. B. i A. B. i decyzją kredytową zweryfikował ją pozytywnie.

Ponadto, w dniu 13 września 2006 r. kredytobiorcy oświadczyli, że pracownik Banku przedstawił im w pierwszej kolejności ofertę kredytu hipotecznego w polskim złotym, jednak po zapoznaniu się z tą ofertą – zdecydowali się na dokonanie wyboru kredytu hipotecznego denominowanego w walucie obcej, mając pełną świadomość ryzyka związanego z tym produktem, a w szczególności tego, iż niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu oraz wzrost całego zadłużenia. Jednocześnie kredytobiorcy zostali poinformowani o ponoszeniu ryzyka zmiany stopy procentowej.

Dnia 10 października 2006 r. A. B. (posiadająca wówczas wykształcenie wyższe, zatrudniona na podstawie umowy o pracę jako samodzielny referent ds. zamówień publicznych w jednostce wojskowej) i J. B. (posiadający wówczas wykształcenie licencjackie, zatrudniony na podstawie umowy o pracę jako żołnierz kontraktowy) zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego Banku, tj. (...) Bankiem S.A. z siedzibą w W. umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...) według standardowego wzorca umownego stosowanego przez Bank. W umowie tej strony ustaliły, że pozwany Bank udziela kredytobiorcom kredytu w kwocie 147.000,00 zł, waloryzowanego kursem (...), na okres 360 miesięcy, tj. od dnia 10 października 2006 r. do dnia 10 października 2036 r., z wariantem spłaty równych rat kapitałowo-odsetkowych w 10 dniu każdego miesiąca, z przeznaczeniem na: budownictwo mieszkaniowe, tj. finansowanie przedpłat na poczet budowy i nabycia od dewelopera lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w E. przy ul. (...) oraz pokrycie kosztów prac wykończeniowych (§ 1 ust. 1-3 i 4-6 umowy w zw. z aneksem nr (...) do umowy kredytu z dnia 27 listopada 2007 r.). Jednocześnie strony ustaliły, że kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 05 października 2006 r. – według kursu kupna waluty z tabeli kursowej poprzednika prawnego pozwanego Banku – wynosi 60.753,84 CHF, przy czym ma ona charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi zobowiązania pozwanego Banku, a wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu może być różna (§ 1 ust. 3A umowy). Kredyt miał być waloryzowany kursem kupna waluty (...) według tabeli kursowej poprzednika prawnego Banku, a kwota kredytu wyrażona w (...) miała być określona na podstawie kursu kupna waluty (...) z tabeli kursowej Banku z dnia i godziny uruchomienia kredytu/transzy kredytu. Wypłata kredytu miała nastąpić w terminie 3 dni roboczych (z wyłączeniem sobót) od daty wskazanej przez kredytobiorców w pisemnej dyspozycji uruchomienia kredytu i po spełnieniu warunków określonych w umowie (§ 7 ust. 1, § 8 ust. 1 i 8 umowy). Kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kapitału wraz z odsetkami w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat, sporządzonym w (...). Raty kapitałowo-odsetkowe miały być spłacane w PLN po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej Banku, obowiązującego na dzień spłaty z godz. 14.50, na podstawie nieodwołalnego przez czas trwania umowy zlecenia dokonywania przelewu z rachunku określonego w umowie (§ 11 ust. 1-2 i 5 w zw. z § 6 ust. 1 umowy). Wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo-odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty miała powodować, że kwota spłaty miała być przeliczana po kursie sprzedaży (...) z tabeli kursowej pozwanego Banku, obowiązującym na dzień i godzinę spłaty (§ 13 ust. 5 umowy). Jako prawne zabezpieczenie spłaty przedmiotowego kredytu strony przewidziały m.in. hipotekę kaucyjną wpisaną na pierwszym miejscu do kwoty 220.500,00 zł na nieruchomości, na zakup której udzielono kredytu oraz ubezpieczenie nieruchomości obciążonej hipoteką i ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu w (...) SA na 36-miesięczny okres ubezpieczenia. Jeżeli zaś z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie miało podlegać automatycznej kontynuacji, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie mógł przekroczyć 108 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Kredytobiorcy jednocześnie upoważnili Bank do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,50% różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym kredytobiorców a wkładem wniesionym faktycznie przez kredytobiorców, tj. 1.029,00 zł oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia z rachunku wskazanego w umowie bez odrębnej dyspozycji (§ 3 ust. 1 i 3 umowy). Kredyt oprocentowany miał być według zmiennej stopy procentowej. Oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym w dniu zawarcia umowy wynosiło 3,20% (§ 10 ust. 1 w zw. z § 1 ust. 8 umowy). Bank na mocy umowy miał pobrać od kredytobiorców prowizję w wysokości 1,50% kwoty kredytu tj. 2.205,00 zł i prowizję

tytułem ubezpieczenia kredytu w (...) SA w wysokości 0,20% kwoty kredytu, tj. 294,00 zł (§ 1 ust. 7 i 7A umowy). W przypadku naruszenia przez kredytobiorców warunków umowy, a w szczególności w przypadku braku w terminie określonym umową spłaty raty kapitałowo-odsetkowej lub części raty kapitałowo-odsetkowej Bank był uprawniony do wypowiedzenia umowy, a okres wypowiedzenia wynosił 30 dni od dnia jego doręczenia kredytobiorcom. Z chwilą zaś wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub od dnia wytoczenia powództwa o zapłatę wierzytelności Banku z tytułu umowy kredytowej, Bank miał dokonać przeliczenia wierzytelności na złote po kursie sprzedaży (...) z tabeli kursowej poprzednika prawnego pozwanego Banku z dnia wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego lub wytoczenia powództwa (§ 15 ust. 1 pkt 1) i ust. 3, § 16 ust. 3 umowy). Jednocześnie w umowie tej zawarto zapis, że kredytobiorcy zostali dokładnie zapoznani z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptują oraz, że kredytobiorcy są świadomi, iż z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu. Kredytobiorcy jednocześnie zostali pouczeni o zmianie stóp procentowych kredytów (§ 30 ust. 1-2 umowy). Integralną część umowy stanowił natomiast „Regulamin udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych – (...), z którym kredytobiorcy przed zawarciem umowy zapoznali się i uznali go za wiążący (§ 26 ust. 1 umowy) (dowód: umowa o kredyt hipoteczny wraz z załącznikami, k. 50-61, 216-225, aneks nr (...) do umowy kredytu, k. 62, wnioski kredytowy, k. 149-153, oświadczenia, k. 161-162, decyzja kredytowa wraz z załącznikami, k. 166-171, 180-185, 189, zeznania powódki A. B., k. 271v-272v, zeznania powoda J. B., k. 272v-273v).

„Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych – w ramach MultiPlanów”, który stanowił na mocy umowy integralną jej część, nie precyzował jednak mechanizmu stosowanego przez pozwanego Banku przy ustalaniu kursów kupna/sprzedaży walut (w tym (...)), publikowanych następnie w tabelach Banku. Regulamin przewidywał przewalutowanie kredytu (dowód: regulamin, k. 191-202).

Postanowienia zawarte w umowie kredytowej z dnia 10 października 2006 r. nie były przedmiotem negocjacji, ani indywidualnych uzgodnień pomiędzy kredytobiorcami a pozwanym Bankiem (za wyjątkiem kwoty kredytu i okresu kredytu). Kredytobiorcy nie otrzymali wcześniej wzoru umowy do zapoznania się z jej treścią, a Bank przedstawił im gotowy wzór umowy dopiero w dniu jej podpisania. Pracownik Banku wskazał kredytobiorcom, że najlepszą ofertą kredytową będzie kredyt waloryzowany kursem waluty obcej (...), która jest stabilna. Przed zawarciem umowy kredytu pracownik Banku nie przedstawił kredytobiorcom symulacji kształtowania się kursu franka szwajcarskiego na przyszłość, ani nie wyłuszczył im w sposób dostatecznie jasny i zrozumiały, że zmiana kursu (...) spowoduje nie tylko zmianę wysokości raty, ale też zmianę wysokości globalnej kwoty zadłużenia. Pracownik pozwanego Banku nie wytłumaczył również kredytobiorcom mechanizmu ustalania kursu (...) przez pozwanego Banku (w tym stosowania dwóch rodzajów kursów: kupna i sprzedaży (...)), ani też pojęcia spreadu walutowego. Kredytobiorcom nie wyjaśniono również ewentualnego ryzyka kursowego związanego z kredytem waloryzowanym do waluty obcej. Spłata kredytu odbywała się w złotych i była pobierana przez Bank z konta kredytobiorców służącego do obsługi przedmiotowego kredytu (tj. kredytobiorcy nie wiedzieli, w jakiej wysokości raty będą spłacali co miesiąc). Kredytobiorcy nie mieli przy tym informacji, jak Bank wyliczał ratę i jaki kurs do jej wyliczenia stosował (tj. myśleli, że będzie to kurs NBP). Małżonkowie (...) nie mieli wcześniej styczności z kredytami waloryzowanymi do waluty obcej, a zatem nie mieli wiedzy na temat tychże kredytów (dowód: zeznania powódki A. B., k. 271v-272v, zeznania powoda J. B., k. 272v-273v).

W dniu 17 grudnia 2007 r. pomiędzy kredytobiorcami małżonkami (...) i poprzednikiem prawnym pozwanego Banku zawarto aneks nr (...) do umowy kredytowej z 2006 r., na mocy którego została podwyższona kwota kredytu do wysokości 171.739,29 zł, tj. o kwotę 24.739,29 zł na nabycie garażu nr (...), położonego w E. przy ul. (...) (w zw. z aneksem nr (...) do umowy kredytu z dnia 17 czerwca 2010 r.). Kwota podwyższenia kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 10 grudnia 2007 r. według kursu kupna waluty z tabeli kursowej Banku wynosiła 11.749,28 CHF i miała jedynie charakter informacyjny. Zmianie uległy niektóre z zapisów umowy kredytowej z 2006 r. Prowizja za podwyższenie kwoty kredytu wyniosła 494,79 zł, prowizja tytułem ubezpieczenia kredytu w (...) SA i w (...) SA dodatkowo 49,48 zł, zaś z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego dodatkowo Bank pobrał kwotę 173,18 zł. Oprocentowanie kwoty podwyższenia kredytu w stosunku rocznym od dnia podpisania tegoż aneksu wynosiło

4,05%. Zmianie uległo również zabezpieczenie spłaty kredytu, gdyż hipoteką kaucyjną objęto również garaż, na zakup którego powodowie wnioskowali o podwyższenie kwoty kredytu. Przed podpisaniem ww. aneksu kredytobiorcy złożyli ponowne oświadczenia o ponoszeniu ryzyka walutowego i ryzyka zmiany stóp procentowych (dowód: aneks nr (...) do umowy kredytu wraz z załącznikami, k. 63-66, 226-232, aneks nr (...) do umowy kredytu, k. 67, wniosek kredytowy, k. 154-159, oświadczenia, k. 163-164, decyzja kredytowa wraz z załącznikami, k. 172-179, 186-188).

W związku z wykonaniem ww. umowy kredytu (i jej aneksami), na wniosek kredytobiorców, pozwany Bank oddał do ich dyspozycji kwotę kredytu w łącznej wysokości 171.739,29 zł w następujących transzach: w dniu 20 października 2006 r. – 24.500,00 zł (tj. 10.294,55 CHF), w dniu 26 czerwca 2007 r. – 105.070,01 zł (tj. 46.833,08 CHF), w dniu 09 lipca 2007 r. – 17.430,01 zł (tj. 7.870,50 CHF), w dniu 19 grudnia 2007 r. – 24.739,31 zł (tj. 11.632,72 CHF) (dowód: zaświadczenie, k. 37, wnioski o wypłatę kredytu, k. 204-211, potwierdzenia przelewów, k. 212-215, tabela kursów, k. 233-233v).

Kredytobiorcy od dnia 11 grudnia 2006 r. do dnia 10 maja 2022 r. z tytułu przedmiotowej umowy kredytu spłacili łącznie kapitał w wysokości 32.615,71 zł i 19.255,63 CHF oraz odsetki w wysokości 57.383,19 zł i 13.788,86 CHF. Pozwany Bank pobrał ponadto: prowizję za udzielenie kredytu (w dniu 20 października 2006 r. – 2.205,00 zł i w dniu 27 grudnia 2007 r. – 494,79 zł), prowizję za ubezpieczenie kredytu (w dniu 20 października 2006 r. – 294,00 zł i w dniu 19 grudnia 2007 r. – 49,48 zł), składki ubezpieczeniowe od nieruchomości w wysokości 11,16 zł oraz składkę ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w wysokości 3.165,96 zł. Łączne kwoty uiszczone przez powodów na rzecz Banku wyniosły zatem 96.219,29 zł i 33.044,49 CHF (dowód: zaświadczenia, k. 36-49).

Powodowie pismem z dnia 29 kwietnia 2022 r. – w związku z abuzywnym charakterem zapisów umowy kredytowej i wynikającą z tego nieważność całej umowy kredytu – wniesli o zwrot wpłaconych przez nich na rzecz Banku środków w kwotach: 57.383,19 zł i 13.567,58 CHF (dowód: wezwanie do zapłaty, k. 68-71).

Pozwany Bank pismem z dnia 12 maja 2022 r. odmówił uwzględnienia reklamacji powodów (dowód: odpowiedź Banku, k. 72-74).

Przywołane w ustaleniu części uzasadnienia dowody z dokumentów ocenił Sąd jako wiarygodne, a żadna ze stron ich nie podważała. Jako wiarygodne ocenił też zeznania powodów małżonków (...), gdyż pozostawały one zbieżne z treścią dokumentów załączonych do akt sprawy – w zakresie faktów z dokumentów tych wynikających; w zakresie faktów z przedmiotowych dokumentów nie wynikających, strona pozwana nie przeciwstawiła zaś im żadnego dowodu.

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c.

Sąd postanowieniem z dnia 25 października 2022 r. (k. 271v) pominął wnioski dowodowe strony pozwanej w zakresie artykułów prasowych, opinii prywatnych, protokołu zeznań świadka M. D. (k. 235-243) złożonych w innej sprawie cywilnej, jak również z opinii biegłego sądowego jako zmierzające do przedłużenia postępowania oraz niemające znaczenia dla sprawy niniejszej. Należy bowiem zauważyć, że świadek ten nie brał udziału w zawieraniu umowy kredytu z powodami a fakty, na które świadek zeznawał w innej sprawie dotyczyły obowiązujących w pozwanym Banku ogólnych schematów udzielania kredytów hipotecznych waloryzowanych kursem (...). Natomiast wysokość środków uiszczonych przez powodów na rzecz pozwanego wynikała z zaświadczenia Banku, stąd też Sąd nie widział podstaw, aby korzystać z wiadomości specjalnych w szczególności, iż wyliczenia z przyjęciem średniego kursu NBP, czy też wyliczenia wynagrodzenia za korzystanie przez powodów z kapitału nie miały uzasadnienia prawnego, o czym Sąd szerzej wspomni w dalszej części uzasadnienia. Co do przedłożonych zaś dokumentów w postaci m.in. ekspertyz, opinii prywatnych, tabel, symulacji kredytowych i wyliczeń umieszczonych na płycie CD (k. 245) wskazać należy, że nie sposób potraktować ich było inaczej jak tylko wywody mające wzmocnić stanowisko samej strony postępowania je przedkładającej.

Wszelkie zaś okoliczności i wnioski dowodowe pozwanego odnoszące się do późniejszych zdarzeń, w czasie trwania umowy nie mają żadnego znaczenia z punktu widzenia zasadności twierdzeń strony powodowej. Z punktu widzenia

ustalenia niedozwolonego charakteru postanowień umownych znaczenie ma wyłącznie sposób ukształtowania praw i obowiązków konsumenta już na etapie zawierania umowy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy, a nie sposób wykonywania umowy. Bez znaczenia jest zatem to, jak pozwany kształtował kursy. Znaczenie ma wyłącznie to, że w świetle postanowień umownych, pozwany mógł kształtować kursy w sposób dowolny – takie stanowisko zajął też Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 29/17. Ocenie w świetle przesłanek z art. 385¹ k.c. podlega norma umowna, zrekonstruowana na podstawie zapisów umowy, przyznająca stronom określone uprawnienia lub nakładająca na nie obowiązki, nie zaś praktyka wykonywania umowy, a w szczególności sposób wykonywania przez przedsiębiorcę przyznanych mu w umowie uprawnień lub nałożonych na niego obowiązków. W konsekwencji tego, jak stwierdził Sąd Najwyższy, prezentowany niekiedy pogląd, jakoby ziszczenie się przesłanki sprzeczności postanowienia z dobrymi obyczajami badać należało na dzień zawarcia umowy, ale do oceny, czy doszło do naruszenia umowy niezbędna jest ocena sposobu w jaki umowa jest wykonywana, pozbawiony jest prawnego uzasadnienia.

Sąd zważył, co następuje:

Dochodząc od pozwanego kwot w pozwie wskazanych powodowie A. B. i J. B. podali, iż sumy te stanowią świadczenie nienależne, które spełnione zostało przez nich w wykonaniu umowy nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...) z dnia 10 października 2006 r. dotkniętej sankcją bezwzględnej nieważności z uwagi na jej sprzeczność z naturą stosunku prawnego oraz zasadami współżycia społecznego i zasadą równości stron. Jako podstawę prawną swego żądania powodowie przywoływali przy tym w pierwszej kolejności art. 58 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. i art. 69 ust. 1-2 prawa bankowego, a dopiero dalej – art. 385¹ k.c. Następnie, wskazać trzeba, że w stosunku zobowiązaniowym negowanym pozwem, powodom przysługiwał status konsumentów (tj. środki pieniężne pochodzące z umowy kredytu były im potrzebne celem zakupu lokalu mieszkalnego), pozwanemu zaś – przedsiębiorcy. W tym stanie rzeczy kwestią pierwszoplanową było rozstrzygnięcie, w aspekcie których przepisów rozpatrywać należało żądanie pozwu – czy art. 58 k.c. czy też art. 385¹ k.c.

Analizując zakresy zastosowania obu regulacji stwierdzić należy, że sankcja nieważności przewidziana w art. 58 § 1 k.c. ma pierwszeństwo przed sankcją niezwiązania konsumenta postanowieniem stosownie do art. 385¹ k.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r. w sprawie III CZP 119/10, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r. w sprawie I CSK 218/10). Oczywiście jest bowiem, że niemożliwe jest sankcjonowanie czynności, której skutki nie nastąpiły z racji jej bezwzględnej nieważności (por. K. Osajda /red:/, Kodeks cywilny. Komentarz., rok 2021, uwagi do art. 385¹ k.c., dostępny w zbiorach Legalis). W ocenie Sądu, o wyprzedzającym stosowaniu art. 385¹ k.c. i nast. nie można też mówić w sytuacji, gdy umowa łącząca konsumenta i przedsiębiorcę pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. W tym wypadku także bowiem (jak w przypadku nieważności, o jakiej mowa w art. 58 § 1 k.c.) mamy do czynienia z nieważnością bezwzględną czynności prawnej (art. 58 § 2 k.c.), co nakazuje dać pierwszeństwo tejże właśnie sankcji względem innych rodzajów wadliwości czynności, w tym wadliwości wynikającej z niedozwolonego charakteru postanowienia umownego (art. 385¹ k.c.). Oczywiście dostrzega Sąd, wywodzone z zasad słuszności argumenty, iż zastosowanie sankcji nieważności z art. 58 k.c. w odniesieniu do umowy łączącej przedsiębiorcę z konsumentem może rodzić niekorzystne dla konsumenta skutki prawne (np. – jak w sprawie niniejszej w wypadku uznania żądania pozwu za usprawiedliwione – zrodzić po stronie powodów m.in. obowiązek zwrotu całej kwoty wypłaconej przez pozwanego Bank tytułem umowy kredytu dotkniętej sankcją bezwzględnej nieważności). O tym, czy dane skutki są rzeczywiście niekorzystne, w przekonaniu Sądu, decydować winien jednak podmiot, którego one dotyczą – czyli w tym wypadku konsumenci (powodowie). Nie bez znaczenia jest zatem okoliczność, iż powodowie nie tylko w treści pozwu, ale też na rozprawie z dnia 25 października 2022 r. wskazali, że są świadomi skutków stwierdzenia nieważności przedmiotowej umowy kredytu, podtrzymując w dalszym ciągu żądanie pozwu (k. 272-272v).

Zgodnie z treścią art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Po

myśli zaś art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest też czynność prawna sprzeczna z zasadami współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną, a elementów konstrukcyjnych tej umowy należy poszukiwać w art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tj. Dz.U. 2017 r. poz. 1976), zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, zaś kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Poza sporem w sprawie niniejszej pozostawało, iż strony postępowania zawarły umowę kredytu indeksowanego do waluty obcej (...). Formuła umowy kredytu bankowego indeksowanego jest dopuszczalna i mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego, stanowiąc jej możliwy wariant. Poglądy judykatury w tym zakresie są ugruntowane i nie budzą wątpliwości; Sąd orzekający w sprawie niniejszej w pełni je podziela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r. w sprawie IV CSK 362/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 01 marca 2017 r. w sprawie IV CSK 285/16). Podkreślenia wymaga też, że żaden z obowiązujących obecnie ani w przeszłości przepisów nie wprowadza ani nie wprowadzał do obrotu gospodarczego (jak też nie definiuje ani nie definiował) osobnej kategorii kredytu indeksowanego. W szczególności kategorii takiej (ani definicji) nie wprowadziła do obrotu zmiana art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (j.t. Dz.U. z 2020 r. poz. 1896), dokonana z dniem 26 sierpnia 2011 r. Wynika to tak z treści znowelizowanego art. 69 prawa bankowego, gdzie definicję kredytu bankowego sformułowaną w ust. 1 pozostawiono bez modyfikacji, jak z uzasadnienia do projektu zmiany przedmiotowego przepisu (vide: druk sejmowy nr 4350 z dnia 09 czerwca 2011 r.), w którym pojęcia kredytu indeksowanego są przywoływane w kontekście instrumentów finansowych już funkcjonujących na rynku. Zaakcentowania wymaga nadto, że w konstrukcji kredytu indeksowanego mieści się mechanizm waloryzacyjny, przy zastosowaniu którego określa się tak wysokość kwoty podlegającej wypłacie tytułem udzielonego kredytu jak i wysokość poszczególnych rat kredytowych. Celem tego mechanizmu jest zabezpieczenie przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu, a dopuszczalność jego zastosowania wynika wprost z art. 358¹ § 2 k.c., po myśli którego strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądz miernika wartości. Co do zasady zatem klauzula denominacyjna w umowie kredytowej nie jest sprzeczna z prawem i istotą umowy kredytu.

W kontekście powyższej konkluzji, zaakcentować trzeba, że umowa kredytu nr (...) z dnia 10 października 2006 r. zawarta została przez strony postępowania pod rządem art. 358 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 25 września 2003 r. do 23 stycznia 2009 r., który stanowił, że „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na terenie Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażane tylko w pieniądzu polskim”. Rzeczona umowa miała zatem charakter złotówkowy, a nie walutowy. Biorąc pod uwagę fakt, że istotą kredytu jest oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty pieniężnej należy przyjąć, iż o rodzaju kredytu decyduje waluta, w której kredyt jest faktycznie wypłacony. W przypadku kredytu udzielonego powodowi wypłata środków miała nastąpić w złotych polskich; uzyskana kwota bowiem miała zostać przeznaczona na zakup lokalu mieszkalnego na terenie RP. Powodowie zwrócili się zatem do Banku, aby otrzymać kredyt w PLN, a nie w walucie obcej; zdecydowali się zaś na zawarcie umowy kredytu indeksowanego ze względu, że była to oferta najkorzystniejsza i waloryzowana walutą stabilną (o czym zapewniał przedstawiciel Banku), jednak rozliczenie kredytu miało odbywać się w złotych polskich. Wobec tego strony umówiły się na zawarcie umowy kredytu złotowego, w której frank szwajcarski stanowił miernik wartości i służył do określenia wysokości kwot, do których wypłaty bądź spłaty były zobowiązane strony umowy. Podkreślić przy tym także trzeba, że na „złotówkowy” charakter kredytów waloryzowanych walutą obcą (...) wskazywał Prezes NBP, opiniując poselski projekt ustawy o zmianie ustaw dotyczących kredytu konsumenckiego w piśmie z dnia 06 lipca 2011 r. znak DP – IV – AJCh-024-566/11 (dostępny na stronach internetowych Sejmu RP przy druku nr 4350). Czytamy tam bowiem: „Należy zauważyć, że kredyt w walucie polskiej „denominowany lub indeksowany” w innej walucie niż polska jest kredytem w złotych. Przyjęcie klauzuli indeksowej w postaci waluty (tak

samo, gdyby indeksem była cena złota, zboża czy innego dobra majątkowego) nie przekreśla faktu, że zobowiązanie zostało wyrażone w złotych. Kredyt indeksowany nie jest kredytem walutowym”. Pogląd powyższy odzwierciedla też orzecznictwo sądowe, w którym powszechnie prezentowany jest wskazany już pogląd, że kredyt waloryzowany kursem waluty obcej stanowi możliwy wariant umowy kredytowej, natomiast waluta obca jest jedynie instrumentem zabezpieczającym przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 r. w sprawie IV CSK 377/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r. w sprawie IV CSK 309/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, Lex nr 2771344, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14).

Przy uwzględnieniu powyższego nie sposób było ocenić umowy łączącej strony postępowania jako sprzecznej z ustawą (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. i art. 69 ust. 1-2 prawa bankowego). Stąd też rozważyć pozostało, czy umowa ta pozostaje w zgodzie z zasadami współżycia społecznego.

Analizując treść umowy kredytowej z dnia 10 października 2006 r. w aspekcie zasad współżycia społecznego wskazać należy, że pojęcie to należy odnosić do zrozumiałych i powszechnie akceptowalnych pojęć takich jak „zasady słuszności”, „zasady dobrych obyczajów”, „zasady uczciwego i bezpiecznego kontraktowania”, „zasady równowagi kontraktowej stron”, „zasady lojalności”. O sprzeczności z zasadami współżycia społecznego można przy tym mówić wtedy, gdy z tymi zasadami nie daje się pogodzić treść czynności prawnej albo jej celu, a także wtedy, gdy czynność jest przedsięwzięta w celu obejścia zasad współżycia społecznego. Innymi słowy – czynność prawna jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, jeżeli w wyniku jej dokonania powstanie uprawnienie lub obowiązek, którego wykonanie spowoduje powstanie stanu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Nawet dobrowolne czynności prawne zmierzające do ukształtowania położenia prawnego osób, które wyraziły na to zgodę w prawidłowo powziętym i wyrażonym oświadczeniu woli, nie mogą wywoływać skutków prawnych, które w niedopuszczalny sposób godziłyby w podstawowe wartości określone w porządku prawnym i powszechnie akceptowane w społeczeństwie.

W sprawie niniejszej, sprzeczności umowy zawartej przez strony postępowania z zasadami współżycia społecznego powodowie upatrywali w ukształtowaniu zapisów tejże umowy w sposób prowadzący do braku ekwiwalentności świadczeń i podważający równość stron kontraktu (w obu przypadkach z korzyścią dla pozwanego Banku), przy jednoczesnym niedoinformowaniu powodów przez pozwanego Bank o rzeczywistych warunkach umowy oraz wykorzystaniu przez pozwanego Banku braku rozeznania powodów w kwestiach bankowości. Okoliczności sprawy niniejszej, zdaniem Sądu, nakazują w powyższej kwestii przyznać powodom rację.

Na bazie zeznań strony powodowej przyjąć należało, że umowa zawarta przez strony postępowania odzwierciedlała wzorzec przedstawiony im przez pozwanego Bank, a żadne jej warunki nie podlegały negocjacji (za wyjątkiem kwoty kredytu i okresu kredytu) – w grę wchodziło tylko i wyłącznie podpisanie umowy na gotowym formularzu przedstawionym przez Bank. Analizując zapisy przedmiotowej umowy, w których mowa jest o określeniu sposobu ustalania kursu (...) na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat, skonstatować należy, że wysokość zobowiązania miała być przeliczana przy zastosowaniu dwóch rodzajów kursu waluty (...) (kursu kupna przy wypłacie kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie rat). Mechanizm (konkretny sposób) określania tych kursów nie został zaś opisany ani w umowie ani w jakimkolwiek innym dokumencie załączonym do akt sprawy (w tym w regulaminie). Jak podkreślił zaś (...) w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13 (K. vs (...)) **„klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała mechanizmy wymiany waluty obcej, do której odnosi się warunek, tak, by konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje ekonomiczne”**. Nie można w żadnym razie zgodzić się z pozwanym, jakoby zasady klauzuli waloryzacyjnej przedstawiono powodom wyczerpująco i zrozumiale, wyjaśniając ich konsekwencje. Powodowie wprost wskazali, że pojęcie klauzuli indeksacyjnej (waloryzacji) jest im zupełnie obce i nie byli oni w stanie obliczyć rat kredytu, jakie musieli uiścić w danym miesiącu – dopiero w momencie pobrania rat z konta bankowego dowiadywali się o ich dokładnych wysokościach. Pozwany zaś nie przedstawił żadnego

dowodu, który zeznania powodów w tym zakresie by podważył (notabene nawet w odpowiedzi na pozew pozwany Bank mechanizmu tego nie wyłuszczył, odwołując się jedynie ogólnie do rynków międzybankowych).

Odnotować w tym miejscu godzi się najnowsze orzeczenie ETS z dnia 18 listopada 2021 r. w sprawie C-212/20, gdzie wskazano: „art. 5 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę”.

W ocenie Sądu, zapisy umowy zachwiały równowagę kontraktową stron – na niekorzyść powodów. Przyznały one bowiem pozwanemu Bankowi prawo do jednostronnego określenia wysokości kursu (...), stanowiącej podstawę określenia tak wysokości kwoty kredytu wypłaconej powodom, jak też wysokości rat kredytu, do spłaty których powodowie byli zobowiązani – i to w niczym nieograniczone. Określając powyższe wartości pozwany Bank brał bowiem pod uwagę ustalane przez siebie samodzielnie kursy kupna/sprzedaży waluty, przy czym – zważywszy na brak zapisów umownych dotyczących kryteriów kształtowania kursu waluty – powodowie nie mieli możliwości zweryfikowania sposobu dokonywanych przez pozwany Bank ustaleń dotyczących tabel kursów walut. Taka sytuacja spowodowała też nierównomierne rozłożenie ryzyka kursowego – po stronie pozwanego Banku było ono ograniczone najwyżej do wysokości kredytu powodom wypłaconego (przy hipotetycznym obniżeniu kursu waluty obcej w stosunku do waluty krajowej do zera), po stronie powodów zaś ryzyko to było niczym nieograniczone. Nie podziela przy tym Sąd stanowiska pozwanego Banku, iż taki sposób procedowania winien zostać zaaprobowany, albowiem w dacie zawierania przez strony postępowania umowy kredytowej stanowiło to powszechną praktykę rynkową i brak było wówczas jednocześnie przepisu prawa obligującego pozwany Bank do precyzyjnego określenia w treści umowy kredytowej zasad ustalania przez tenże Bank tabel kursowych. Nie podziela też Sąd stanowiska pozwanego, że ustalając kurs (...) w tabeli pozwany Bank nie działał dowolnie, albowiem to popyt i podaż, a zatem aktualne międzybankowe kursy walut oraz tzw. „spread” decydowały o zmianach kursu waluty stosowanego przez pozwanego (a nie pozwany). Znajdujące się w tejże umowie zapisy dotyczące sposobów i terminów ustalania kursu wymiany (...) skonstruowane były – jak to już wspomniano – bardzo ogólnikowo, nietransparentnie i w sposób niemożliwy do zweryfikowania przez przeciętnych (nie zajmujących się bankowością) kredytobiorców.

Mając wszystko powyższe na uwadze, w przekonaniu Sądu, stwierdzić należało, że zawierając rzeczoną umowę kredytu pozwany Bank naruszył zasady współżycia społecznego – nie wziął pod uwagę pozycji powodów jako słabszych uczestników rynku, doprowadzając do podważenia równości stron kontraktu (z korzyścią dla siebie). To zaś dyskwalifikuje ważność przedmiotowej umowy (i jej aneksów) z mocy art. 58 § 2 k.c.

W konsekwencji uznania umowy negowanej pozwem za nieważne przyjąć należało – zgodnie ze stanowiskiem powodów – że kwoty uiszczone przez nich tytułem spłaty kredytu następowały bez podstawy prawnej. To zaś nakazywało żądanie ocenić jako uzasadnione w świetle art. 410 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Dodać trzeba, że wysokość tego żądania została wykazana zaświadczeniem o wysokości wpłat znajdującym się w aktach sprawy, które to zostało wystawione przez samego pozwanego, stąd też niezrozumiałym jest kwestionowanie przez pozwanego roszczenia powodów również co do wysokości. Zaznaczenia wymaga przy tym, że Sąd orzekający w sprawie niniejszej stoi na stanowisku, iż przy ocenie zaistnienia bezpodstawnego wzbogacenia należy stosować teorię dwóch kondykcji, a nie teorię salda, podzielając w tym zakresie pogląd i argumentację wyrażoną przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18. Umożliwiło to uwzględnienie żądania pozwu bez brania pod uwagę w niniejszym postępowaniu m.in. ewentualnego zobowiązania powodów do zwrotu pozwanemu Bankowi sumy wypłaconej im tytułem kredytu. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że rozbieżności w orzecznictwie dotyczące zasad zwrotu, sprowadzające się do wyboru pomiędzy tzw. teorią salda a tzw. teorią dwóch kondykcji, rozwiła ostatecznie uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2021 r. w sprawie III CZP 6/21, mająca moc zasady prawnej, zgodnie z którą jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi

i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c.).

Wskazać też godzi się, że – w ocenie Sądu – w sprawie niniejszej nie zachodzi wyłączenie możliwości domagania się zwrotu świadczenia z uwagi na to, że spełniający świadczenie wiedział, że nie był do niego zobowiązany. Zwrócić bowiem należy uwagę, że brak płatności rat kredytu przez powodów rodziłoby daleko idące konsekwencje, związane z naliczeniem odsetek od zadłużenia przeterminowanego, a w dalszej kolejności – wypowiedzeniem umowy kredytowej, postawieniem całego pozostałego zadłużenia w stan natychmiastowej wymagalności i wreszcie wszczęciem postępowania egzekucyjnego. Mieć też trzeba na uwadze realia, w których znajdowała się strona powodowa – orzecznictwo sądów polskich dotyczące kredytów frankowych ewoluuje w okresie ostatnich kilku lat, w znacznej mierze pod wpływem orzecznictwa (...) i trudno je uznać za całkowicie ukształtowane. W tym stanie rzeczy nie sposób też przyjąć, że regulowanie rat przez powodów stanowiło z ich strony przejaw przeświadczenia o istnieniu zobowiązania (a tym samym oświadczenie wiedzy); raczej należy przyjąć, że stanowiło ono przejaw chęci uniknięcia sytuacji przymusowej związanej z egzekucją postawionego w stan natychmiastowej wymagalności (na skutek niespłacania rat) kredytu. Stąd też, w ocenie Sądu, wpłat powodów na poczet negowanej pozwem umowy nie sposób traktować jako uznanie niewłaściwe świadczące o wiedzy o braku zobowiązania.

Nie podziela też Sąd stanowiska pozwanego, że dochodząc zwrotu świadczeń od pozwanego przy wykorzystaniu przepisów dotyczących ochrony konsumentów powodowie nadużywają prawa, usiłując uzyskać nadmierne korzyści, nieproporcjonalne względem zarzucanego Bankowi nieprecyzyjnego sformułowania treści umowy kredytowej. Z uwagi na oczywistą przewagę rynkową, jaką dysponuje Bank (przedsiębiorca) nad powodami (konsumentami), zarzut ten mógłby być, zdaniem Sądu, uwzględniony jedynie wówczas, gdyby utrzymanie formalnie poprawnego rozstrzygnięcia pozostawało w opozycji do powszechnie przyjmowanego poczucia sprawiedliwości. Sytuacja taka w sprawie niniejszej nie zachodzi. Zauważyć bowiem godzi się, że to pozwany Bank (będący przecież profesjonalistą w działalności bankowej, w tym kredytowej) zaoferował powodom (będącym konsumentami) tak wadliwy produkt finansowy jak umowa, której dotyczyło żądanie pozwu w sprawie. Nie może zaś na naruszenie zasad współżycia społecznego powoływać się ten, kto sam działa wbrew tym zasadom.

Mając wszystko powyższe na uwadze, Sąd w sprawie niniejszej zasądził na rzecz powodów kwoty 96.219,29 zł i 33.044,49 CHF, stanowiące nie tylko raty kapitałowo-odsetkowe za okres od dnia 11 grudnia 2006 r. do dnia 10 maja 2022 r., ale również prowizję i składki ubezpieczeń, którymi zobowiązani byli na podstawie umowy powodowie, zaś o odsetkach rozstrzygając w oparciu o art. 481 k.c. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że skoro umowa zawarta przez strony postępowania okazała się nieważna z powodu sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), to za datę wymagalności świadczenia spełnionego przez powodów na rzecz pozwanego Banku nienależnie przyjąć należało datę wynikającą z wezwania do zapłaty skierowanego do pozwanego. Nieważność umowy, o jakiej mowa w art. 58 § 2 k.c., oznacza bowiem zniweczenie skutków tejże umowy od początku, z mocy prawa i nieodwracalnie, w konsekwencji czego zobowiązaniu do zwrotu świadczenia nienależnego przydać należy charakter zobowiązania bezterminowego w znaczeniu, o którym stanowi art. 455 k.c. Oznacza to, że dla powstania terminu spełnienia świadczenia z tego tytułu, mającego również znaczenie dla ustalenia daty początkowej naliczania odsetek za opóźnienie, konieczne jest wezwanie dłużnika do zapłaty i od daty takiego wezwania dopiero może być rozważane zagadnienie odsetek jako należności ubocznej w związku z opóźnieniem dłużnika w zwrocie świadczenia nienależnego. W sprawie niniejszej powodowie co prawda pismem z dnia 29 kwietnia 2022 r. (k. 68-71) złożyli pozwanemu Bankowi reklamację dotyczącą ww. spornej umowy kredytu w zakresie nienależnie pobranych od nich środków w związku z nieważnością umowy kredytu w kwotach 57.383,19 zł i 13.567,58 CHF, jednak Sąd zobligowany był zasądzić roszczenie odsetkowe od dnia wniesienia pozwu w sprawie niniejszej – zgodnie z treścią art. 321 § 1 k.p.c. – a zatem od dnia 21 czerwca 2022 r. (k. 75).

Zaakcentowania wymaga w tym miejscu, że żądanie pozwu ocenić należałoby jako usprawiedliwione co do zasady i co do wysokości także wówczas, gdyby podzielić pogląd, że gdy w grę wchodzi ochrona praw konsumenta, przepisy prawa konsumenckiego (art. 385¹ k.c. i nast.) wyprzedzają przepisy ogólne prawa cywilnego (art. 58 k.c.).

W przedmiotowej sprawie powodowie podnosili również, iż w zawartej z Bankiem umowie znajdują się postanowienia niedozwolone zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. W tym miejscu należy więc przytoczyć brzmienie powyższego przepisu, wskazując w nim przesłanki, których wykazanie niezbędne jest do uznania danego postanowienia za niedozwolone. Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Z kolei stosownie do art. 385¹ § 2 k.c., jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Możliwość uznania postanowienia za niedozwolone zależna jest zatem od łącznego spełnienia następujących przesłanek: postanowienie jest stosowane przez przedsiębiorcę wobec konsumentów, postanowienie nie zostało indywidualnie uzgodnione, postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, postanowienie narusza w sposób rażący interesy konsumenta, postanowienie nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Przepisy art. 385¹-385³ k.c. zostały wprowadzone do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 02 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny i dostosowały one prawo polskie do wymagań wynikających z dyrektywy (...). Są one elementem szerszego systemu ochrony konsumenta przed wykorzystywaniem przez przedsiębiorców silniejszej pozycji kontraktowej, związanej z możliwością jednostronnego kształtowania treści wiążących strony postanowień, wprowadzając instrument wzmożonej – względem zasad ogólnych (art. 58 § 2, art. 353¹, art. 388 k.c.) – kontroli treści postanowień narzuconych przez przedsiębiorcę, pod kątem poszanowania interesów konsumentów (por. R. Trzaskowski Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna, Warszawa 2018).

Zgodnie z dyspozycją art. 385¹ § 1 k.c., postanowienie może być uznane za niedozwolone, jeśli jedną ze stron stosunku prawnego jest konsument. W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że analizowane postanowienia dotyczą umowy zawartej z konsumentami. Stronami czynności prawnej są Bank, który w zakresie swojej działalności gospodarczej udziela kredytu, oraz konsumenci (o czym Sąd wspominał już wcześniej w początkowej części uzasadnienia).

Kolejnym warunkiem uznania danego postanowienia za niedozwolone jest stwierdzenie, że nie zostało ono uzgodnione indywidualnie przez strony. Ustawodawca w art. 385¹ § 3 k.c. doprecyzował, że nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia, na które konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotowe umowy stanowiły przykład tzw. umów adhezyjnych, czyli takich, w których warunki umowne określone są jednostronnie przez przedsiębiorcę; konsumentowi pozostaje jedynie podjęcie decyzji, czy do umowy przystąpić. Przy zawieraniu umów z konsumentami Bank posługuje się opracowanym przez siebie wzorcem umownym, dlatego możliwości negocjacyjne osoby przystępującej do umowy są ograniczone lub wręcz ich nie ma.

Należy podkreślić, że kwestionowane postanowienia umowy dotyczące ustalania kwoty kredytu i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych zostały wprost przejęte z wzorców umów zaproponowanych konsumentom przez kontrahenta, a więc powodowie nie mieli żadnego wpływu na treść przedmiotowych postanowień. Nie zmieniają tego okoliczności związane z potencjalną możliwością, czy wolą dokonania takich uzgodnień, gdyż w świetle cytowanego wyżej art. 385¹ § 3 zd. 2 k.c. takie postanowienia uważa się za nieuzgodnione indywidualnie. W ocenie Sądu, postanowienia umowne, w których określono sposób przeliczenia kursu waluty z (...) na PLN i odwrotnie, nie były indywidualnie negocjowane. Kwestionowane postanowienia zostały przejęte wprost z wzorca umowy. Oczywiście, za postanowienia indywidualnie uzgadniane nie mogą być uznane jedynie te, które zostały zmienione na wniosek konsumenta. Tym niemniej istotna jest ocena, czy w okolicznościach konkretnej sprawy do takich negocjacji doszło. Powodowie kategorycznie wskazali, że postanowienie umowy (tj. za wyjątkiem kwoty kredytu i okresu kredytowania) nie podlegały indywidualnym uzgodnieniom; dostali oni umowę kredytową gotową do podpisania. W realiach niniejszej sprawy nie przedstawiono żadnego dowodu, aby kwestionowane postanowienia były indywidualnie negocjowane. Podkreślić przy tym należy, że przy ocenie danego postanowienia umownego za „indywidualnie

negocjowane” liczy się realna możliwość zmiany danego, konkretnego postanowienia (co nie oznacza, że każdorazowo musi być ono zmodyfikowane), nie zaś sama możliwość złożenia wniosku w tym zakresie do banku (co do zasady bank ma bowiem obowiązek rozpatrzyć każdy wniosek złożony przez klienta). Zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje, co w praktyce oznacza konieczność udowodnienia tej przesłanki przez przedsiębiorcę.

Pozwany Bank przedstawiał kredyt waloryzowany do (...) jako najlepsze rozwiązanie dla kredytobiorców, zapewniał o stabilnej sytuacji na rynku walut. Wiarygodne są, zdaniem Sądu także twierdzenia powodów, że byli zapewniani przez przedstawiciela pozwanego, że nawet w przypadku wzrostu kursu (...) ten rodzaj kredytu jest najkorzystniejszy dla nich. Jest bowiem logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego twierdzenie, że powodowie, decydując się na wieloletni kredyt hipoteczny dążyli do wyboru takiego produktu, który jest dla nich bezpieczny i korzystny w wieloletniej perspektywie, a nie jedynie z perspektywy kursu wymiany z dnia zawarcia umowy lub też z pierwszego okresu obowiązywania umowy. Jest zatem wiarygodne, że zdecydowali się na taki kredyt, gdyż przedstawiciele Banku zapewniali ich o zaletach kredytu waloryzowanego i przekonali, że jest to dla nich rozwiązanie najtańsze. Jest również wiarygodne, że przedstawiciele Banku akcentowali stabilność (...) i minimalizowali zagrożenia dla kredytobiorców związane z ryzykiem kursowym. Podkreślić przy tym trzeba, że w sporze z konsumentem to pozwany Bank winien zgodnie z art. 6 k.c. udowodnić, że postanowienia określające główne świadczenia stron zostały przez niego sformułowane w sposób zgodny z art. 385¹ § 1 k.c., gdyż to Bank z takiego faktu wywodzi korzystny dla niego skutek w postaci wyłączenia możliwości badania tych postanowień pod kątem przesłanek abuzywności.

Zakres informacji o ryzyku kursowym przekazanych przez Bank powodom wynika z postanowień końcowych umowy kredytowej, jak również z oświadczeń powodów podpisanych przez nich przed zawarciem tejże umowy. Pozwany nie przedłożył natomiast żadnego materiału dowodowego, który wskazywałby na przekazanie wówczas powodom jakichkolwiek informacji, pozwalających realnie ocenić zakres ryzyka kursowego i jego wpływ na stan ich zadłużenia i rzeczywisty koszt kredytu. Nie przedłożył także materiału dowodowego, który podważałby zeznania powodów, że byli przez przedstawiciela Banku przekonywani, iż oferowany kredyt waloryzowany jest dla nich wyborem najkorzystniejszym. Nie ulega wątpliwości, że sprowadziło się to do przekazania powodom formalnego pisemnego pouczenia o ryzyku walutowym. Natomiast zebrany materiał w sprawie niniejszej nie dostarcza dowodów pozwalających na ustalenie, że na tej podstawie lub na podstawie innych jeszcze informacji uzyskanych od przedstawicieli Banku powodowie mogli racjonalnie ocenić ryzyko wiążące się z kredytem waloryzowanym i zrozumieć, oszacować ekonomiczne konsekwencje związania się taką umową. W szczególności, że w oświadczeniach złożonych przez podpisaniem umowy, a dotyczących ryzyka walutowego, powodowie wskazali, iż przedstawiono im mechanizm ryzyka związanego z kredytem denominowanym do (...) (zaś w sprawie niniejszej powodowie bezspornie zawarli kredyt indeksowany). Stąd też nie wiadomym jest jakie rzeczywiście informacje zostały przedstawione powodom przy zawarciu spornej umowy kredytu.

Należy mieć na uwadze, że kwestionowane przez powodów klauzule są niejednoznaczne. O ich niejednoznaczności przesądza fakt, że konsumenci – nawet jeśli literalnie rozumieją kwestionowane postanowienia – w momencie zawarcia umowy nie są w stanie ocenić ostatecznej wysokości wynagrodzenia Banku (z uwagi na przyznane mu w umowie uprawnienie do ustalania kursu wymiany walut). Tym samym konsumenci nie mogą ocenić skutków ekonomicznych podejmowanych przez siebie decyzji.

Klauzule waloryzacyjne zawarte w przedmiotowej umowie kredytu nie mogą być traktowane jako li tylko dodatkowe postanowienia umowne, lecz stanowią essentialia negotii umowy kredytu denominowanego. ***Wobec tego, jako postanowienia określające główne świadczenia stron, mogą być oceniane pod kątem ich nieuczciwego charakteru tylko wówczas, jeżeli nie zostały one wyrażone prostym i zrozumiałym językiem.*** Wyrażenie ich prostym i zrozumiałym językiem nie sprowadza się jednak do formalnego pouczenia o możliwości wzrostu kursu waluty, lecz wymaga przekazania niezbędnych informacji w sposób, który umożliwia konsumentowi oszacowanie – potencjalnie istotnych – konsekwencji ekonomicznych klauzuli indeksacyjnej dla jego zobowiązań finansowych.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie ma żadnych podstaw do ustalenia, że powodowie zostali poinformowani przez Bank przed zawarciem umowy o ryzyku kursowym w sposób, który mógłby uzasadniać przyjęcie, że główne świadczenie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 358¹ § 1 k.c., interpretowanego zgodnie z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Bank jako instytucja finansowa dysponuje profesjonalną wiedzą na temat funkcjonowania rynku walutowego, pozycji franka szwajcarskiego, istotnych wskaźników makro- i mikroekonomicznych wpływających na kurs złotego do innych walut. (...) takiej nie mieli natomiast niewątpliwie powodowie jako konsumenci.

Powodowie małżonkowie (...) wiedzieli, rzecz jasna, że zaciągają kredyt waloryzowany do (...), a zatem wysokość rat będzie podążać za kursem franka szwajcarskiego, to jednak jest to równoznaczne zaledwie z formalnym poinformowaniem o ryzyku walutowym i w świetle kryteriów wynikających z orzecznictwa (...) nie wystarcza do uznania, że klauzula określająca główne świadczenia stron została wyrażona jasno i jednoznacznie. Nie przekazano im ani informacji, które pozwalałyby rozeznaczyć się w tym, jak duże jest ryzyko znacznego wzrostu kursu, ani symulacji, które obrazowałyby, jak ewentualny wzrost kursu wpłynie na wysokość ich zadłużenia i realny koszt kredytu.

Wydów dotyczący znaczenia treści kwestionowanych postanowień należy rozpocząć od wskazania, że przyznają one pozwanemu nieskrepowane uprawnienie do jednostronnego wpływania na wysokość świadczenia stron ustalonej w umowie. Kursy zarówno kupna, jak i sprzedaży tej waluty, po których przeliczane są kwota kredytu i raty kapitałowo-odsetkowe, określone są każdorazowo w tabeli sporządzanej przez Bank. Oznacza to, że wyłącznie jednej stronie stosunku prawnego (pozwanemu), zostało przyznane uprawnienie do jednostronnego i wiążącego określania wysokości wskaźnika wpływającego na wysokość świadczeń stron.

Z przyznanego uprawnienia Banku wynika również brak możliwości zweryfikowania przez kredytobiorców kryteriów przyjętych przez pozwanego do ustalenia wysokości samego wskaźnika waloryzacji. W postanowieniach nie zostały sprecyzowane bowiem przesłanki ustalania kursów waluty obcej. Nie wskazano, czym pozwany kieruje się, ustalając wysokość kursu, co oznacza, że jest on przy ustalaniu wysokości świadczeń uprawniony do wybierania dowolnych kryteriów wpływających na ich wysokość. Rodzi to uzasadnione ryzyko, że wspomniane kryteria mogą być oderwane od rzeczywistości rynkowej, ustalone w arbitralny i nieprzewidywalny dla konsumentów sposób. W konsekwencji wysokość kursów ustalanych przez Bank może zostać ukształtowana na znacznie wyższym lub niższym poziomie niż średnie wartości na rynku walutowym i w konsekwencji zabezpieczać jedynie interesy pozwanego. Kwestionowane przez powodów postanowienia przyznają pozwanemu uprawnienie do uzyskania dodatkowego wynagrodzenia, którego oszacowanie dla konsumentów jest niemożliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów o obiektywne i przejrzyste kryteria, co wyklucza możliwość zweryfikowania przez konsumentów prawdziwości i zasadności działań podejmowanych przez pozwanego. Bank nie przedstawił materiału dowodowego, który pozbawiałby wiarygodności twierdzenia strony powodowej wskazujące, że Bank nie zadośćuczynił obowiązkowi sformułowania postanowienia umownego regulującego główne świadczenie stron w sposób odpowiadający wymogom określonym w art. 385¹ § 1 k.c., odczytywanego w zgodzie z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Bank nie przedstawił powodom informacji, symulacji, dokumentów, które pozwoliłyby konsumentom oszacować prawdopodobną skalę wzrostu kursu waluty, nie przedstawił także informacji, które wyjaśniałyby, jak wzrost kursu wpłynie na wysokość ich obciążeń oraz na całkowite koszty kredytu.

Kwestionowane postanowienia w przedmiotowej umowie kredytowej przewidywały, że wysokość zobowiązania będzie przeliczana z zastosowaniem dwóch rodzajów kursu waluty. Mechanizm (konkretny sposób) ustalania kursów nie został opisany w żaden sposób, gdyż umowa w tym względzie odsyła tylko do kursów stosowanych przez pozwanego Bank. Tabela kursów nie została zaś w żaden sposób zdefiniowana.

W odpowiedzi na pozew pozwany szeroko starał się uzasadnić, że stosowane przez Bank kursy mają charakter rynkowy i wykazać, w jaki sposób Bank ustala kurs kupna lub sprzedaży, figurujący w tabeli kursów na dany dzień. Abstrahując już od tego, czy wskazane przez pozwanego argumenty mają charakter przekonujący, to na etapie zawierania umowy konsumentom w najmniejszym stopniu nie wyjaśniono mechanizmu powstawania takiej tabeli, uniemożliwiając im całkowicie weryfikację rynkowości przedstawianych przez pozwanego kursów w niej zawartych.

Przy ocenie kwestionowanych postanowień nie sposób również pominąć okoliczności, że zastosowany przez pozwanego mechanizm waloryzacji przewiduje dwukrotne przeliczenie kwoty zobowiązania przy wykorzystaniu dwóch różnych mierników. Bank potencjalnie może zastosować kurs kupna (w przypadku pierwotnego przeliczenia kwoty kredytu lub jego transzy) oraz kurs sprzedaży waluty waloryzacji (w przypadku przeliczenia poszczególnych rat kredytu). Co istotne, kurs kupna jest niższy od kursu sprzedaży, a co za tym idzie Bank, dokonując dwukrotnego przeliczenia kwoty zobowiązania, najpierw w momencie jego wypłaty po niższym kursie, a następnie w momencie jego spłaty po kursie wyższym, uzyskuje nadwyżkę (tzw. spread). Takie ukształtowanie mechanizmu indeksacji (przy uwzględnieniu okoliczności, że nie generuje on w praktyce po stronie Banku konieczności dokonywania transakcji walutowych), prowadzi do uzyskania przez pozwanego dodatkowego wynagrodzenia, wysokości którego w momencie zawierania umowy kredytowej konsument nie są w stanie w żaden sposób oszacować.

Podsumowując, należy stwierdzić, że analizowana umowa nie zawiera precyzyjnych postanowień, które określałyby na podstawie jakiej konkretnej tabeli Banku, jakiego kursu, z jakiego dnia i godziny dochodziłoby do waloryzowania waluty.

Pozwany wskazywał, że kursy w tabeli są ustalane na skutek funkcjonowania mechanizmów rynkowych. Nie kwestionując tego, że niewątpliwie obowiązujący kurs na rynku międzybankowym ma podstawowe znaczenie dla ustalenia kursu waluty dla wszystkich podmiotów funkcjonujących na rynku walutowym, to pozwany nie wskazał żadnych precyzyjnych kryteriów, na podstawie których aktualnie obowiązujące kursy na rynku bankowym miałyby się przekładać na tabelę kursów. Treść umowy kredytowej w ogóle się do tej kwestii nie odnosi, zaś nawet w odpowiedzi na pozew pozwany nie wskazuje, aby ustalane przez niego kursy pozostawały w precyzyjnej, dającej się matematycznie obliczyć relacji do jakiegokolwiek rynkowego wskaźnika (np. kursu średniego NBP). Nie wprowadzono żadnych „widełek”, w którym kursy pozwanego miałyby pozostawać w relacji do kursu średniego NBP lub innego obiektywnego miernika.

Podkreślić przy tym trzeba, że Bank musiał sobie zdawać sprawę z istotnej szansy na wzrost kursu (...) w okresie kredytowania, a wobec tego niewątpliwie przewidywał, że wzrost kursu franka szwajcarskiego spowoduje zwiększenie rzeczywistych kosztów kredytowania ponoszonych przez konsumentów, niwecząc rzekomą korzyść, jaką konsument mieli odnosić z niższego oprocentowania, a nawet gwarantując Bankowi taką stopę zwrotu, jakiej nie mógłby osiągnąć z kredytów złotych. Wzrost kursu franka uderzał w powodów podwójnie: powodował wzrost kwoty głównej kredytu (zadłużenia z tytułu kapitału), a przez to wzrost kapitałowej części raty, nawet o kilkadziesiąt procent, a dodatkowo istotnie podwyższał odsetki i marżę (provizję) należną Bankowi, które naliczane były nie od wyjściowego kursu kupna, lecz zawsze od aktualnego na dzień spłaty raty kursu sprzedaży (...). W efekcie konsument, którzy zaciągali kredyt na daną kwotę, nie tylko spłacali kapitał wyższy o kilkadziesiąt procent, ale dodatkowo płacili odsetki naliczone od takiej wyższej podstawy, a nie od kwoty rzeczywiście przekazanej im przez Bank do korzystania.

W tym stanie rzeczy należało przyjąć, że Bank miał całkowitą swobodę w zakresie ustalania kursu waluty. Kwestie podnoszone przez pozwanego w odpowiedzi na pozew, że Bank nie mógłby sobie pozwolić na ustalenie kursów walut w oderwaniu od realiów rynkowych z uwagi na konkurencję na rynku bankowym, mają znaczenie hipotetyczne. Banki prowadzą określoną politykę zarządzania finansami, na jednych produktach uzyskując mniejsze marże, a na innych zdecydowanie większe. Podkreślić z całą stanowczością należy, że to w umowie powinny zawierać się konkretne mechanizmy pozwalające konsumentom zrozumieć transparentny i wymierny sposób ustalania kursów walut przez Bank – nie jest wystarczające bazowanie na przeświadczeniu, że Bank będzie uczciwie korzystał z przysługującego mu uprawnienia do jednostronnego ustalania kursów walut z uwagi na realia konkurencji na rynku.

Z przedmiotowej umowy kredytowej nie wynika, aby sposób ustalania wysokości kursów walut (niezależnie od tego, jaki on jest) wynikał z jakiegokolwiek dokumentu wewnętrznego banku – regulaminu, okólnika czy wytycznych. Nawet jeśli taki dokument istniał i w dniu zawarcia umowy przewidywał określone zasady ustalania kursu, które (przyjmując hipotetycznie) nie naruszałyby rażąco praw konsumentów, to taki dokument wewnętrzny może być w każdym czasie zmieniony bez żadnego wpływu kredytobiorców.

Przez niedochowanie przez Bank elementarnej lojalności konsumentów (powodowie) zostali zachęcani do zaciągnięcia zobowiązania, które w razie wzrostu kursu narażało ich na znaczne dodatkowe koszty, a nawet mogłoby przekroczyć ich możliwości spłaty. Zamiast uświadomić im takie ryzyko, Bank przekonywał, że oferuje produkt bezpieczny i tani. Powodowie nie mieli w związku z tym możliwości podjęcia poinformowanej, rozważnej decyzji. Problem nie powinien być przy tym sprowadzany do porównania kosztów kredytu waloryzowanego i złotowego, lecz wyraża się on w tym, że doprowadzono powodów do zawarcia umowy kredytowej na okres 30 lat, nie przedstawiając im rzetelnych i dostępnych dla Banku informacji, które pozwoliłyby im oszacować konsekwencje ekonomiczne związania się umową w tym kształcie i podjąć świadomą decyzję.

Przedstawianie przez instytucję finansową, dysponującą profesjonalną wiedzą ekonomiczną, instrumentami pozwalającymi analizować dane wpływające z rynku i prognozować zachowania kursów walut, konsumentom z kraju spoza strefy euro, zarabiającym w miejscowej walucie, kredytu indeksowanego do (...) jako rozwiązania korzystniejszego z uwagi na formalnie niższe koszty (niższe oprocentowanie franka i/lub niższą marżę Banku), i zatajenie przed nimi, że wzrost kursu franka zniweczy te korzyści, a także narazi na ponoszenie kosztów kredytowania znacznie wyższych, od tych którymi Bank ich kusił na etapie zawierania umowy, musi być ocenione jako działanie nielojalne wobec konsumentów. W sytuacji, gdy polega ono na wprowadzeniu nieograniczonego ryzyka kursowego po stronie konsumentów, to prowadzi niewątpliwie do ukształtowania praw i obowiązków kredytobiorców w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, naruszając przy tym rażąco ich interesy. Obliczone jest bowiem na to, że na przestrzeni okresu kredytowania rósł będzie kurs (...) do waluty miejscowej, przynosząc Bankowi dodatkowe znaczne zyski, ponad te, które konsumenci mogli objąć swoją świadomością w dacie zawierania umowy.

Naruszenie dobrych obyczajów przejawia się w działaniach Banku, polegających na przedstawianiu długoterminowych kredytów obciążonych ryzykiem walutowym jako rozwiązań korzystnych dla konsumentów, tanich i bezpiecznych.

Bank nie poinformował powodów rzetelnie o wpływie wzrostu kursu franka na rzeczywiste oprocentowanie, nie przedstawiając żadnych symulacji. Bank nie poinformował na przykład o wysokości kursu granicznego, przy którym rzekome korzyści z niskiego oprocentowania kredytu indeksowanego są niweczone przez wzrost kursu waluty. Nie przedstawił symulacji wskazujących jak wzrośnie wysokość rat oraz całkowite koszty kredytu w przypadku wzrostu kursu. Nie poinformował również, jaki może być scenariusz negatywny ruchu kursów (...)/PLN i jak wówczas, np. w razie kryzysu ekonomicznego skutkującego znacznym osłabieniem PLN wobec (...), ukształtowałyby się obciążenia kredytobiorców. Dysponując oczywistą przewagą informacyjną Bank nie przekazał powodom informacji o prognozach wynikających z danych ekonomicznych i geopolitycznych.

Dodatkowo, naruszeniem dobrych obyczajów i rażącym naruszeniem usprawiedliwionych interesów konsumentów było zastrzeżenie dwóch różnych kursów wymiany: kursu kupna dla przeliczenia wypłaconych przez Bank kredytu, zaś kursu sprzedaży dla obliczania rat spłacanego kredytu. W ten sposób już na wstępie umowy kredytowej Bank zastrzegł sobie dodatkowe nieuzasadnione korzyści kosztem konsumentów. Takie rozwiązanie nie tylko bez żadnego uzasadnienia podwyższało raty kapitałowe, ale także zwiększało podstawę naliczania odsetek i prowizji (marży).

Transponując dyrektywę(...) do polskiego porządku prawnego ustawodawca przyjął, że naruszenie interesów konsumenta winno mieć charakter „rażący”. Przepis art. 3 ust. 1 dyrektywy stanowi zaś o tym, że „Warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta”. Skonkludować należy, że znacząca nierównowaga wynikających z umowy praw i obowiązków, o ile powoduje szkodę dla konsumenta, winna być każdorazowo traktowana jako przypadek rażącego naruszenia interesów konsumenta. Nierównowaga, która została wprowadzona na podstawie kwestionowanych postanowień umowy, dotyczących jednostronnego ustalania kursu wymiany walut przez Bank, ma charakter niewątpliwie rażący. Na mocy tych postanowień cała decyzyjność dotycząca kursu walut pozostała uprawnieniem strony pozwanej.

W ocenie Sądu, kwestionowane postanowienia umowne pociągały za sobą szkodę konsumentów. Sam mechanizm tzw. „spreadu” znajduje swoje ekonomiczne uzasadnienie w przypadku rzeczywiste zawieranych transakcji kupna i sprzedaży waluty, gdzie ponoszone są rzeczywiste koszty i można oczekiwać wynagrodzenia za rzeczywiste podjęte czynności. Zasadnicze wątpliwości budzi natomiast stosowanie spreadu przy rozliczaniu wypłaty i spłaty kredytów wypłacanych i spłacanych w walucie polskiej. W przypadku takich kredytów nie dochodzi bowiem do żadnych realnych transakcji walutowych związanych bezpośrednio z udzieleniem kredytów, a jedynie do szeregu obliczeń matematycznych, których celem jest określenie wartości kredytów oraz wartości poszczególnych rat spłaty według miernika wartości, jakim jest kurs waluty obcej. Stosowanie w tym celu różnych kursów nie ma zatem racjonalnego uzasadnienia. Bank nie ponosi bowiem żadnych kosztów zakupu waluty w celu wypłaty konkretnego kredytu udzielanego w złotych, ani kosztów jej sprzedaży na rzecz kredytobiorców i nie powinien również oczekiwać ich zwrotu, jak i dodatkowego wynagrodzenia (zysku) z tytułu takich czynności. Z żadnego z dostępnych dowodów nie wynika, aby inaczej było w przypadku umowy kredytowej stron, gdyż nie wykazano, aby na jej zrealizowanie Bank zaciągał jakieś konkretne zobowiązania i dokonywał konkretnych transakcji walutowych z nią związanych. Bez znaczenia pozostawało również, w jaki sposób Bank pozyskiwał środki na prowadzenie akcji kredytowej i w jaki sposób księgował, czy też rozliczał te środki oraz co ostatecznie robił ze środkami pobranymi od kredytobiorców.

Należy też zwrócić uwagę, że zastrzegając sobie prawo posługiwania się własnymi tabelami kursowymi, Bank dodatkowo mógł zwiększać swoje zyski, dzięki tzw. „spreadowi”. Pamiętać należy, że przy tak dużych kwotach zobowiązania nawet groszowe różnice na kursie (...) przynosiły Bankowi istotne dodatkowe korzyści. Jest powszechnie dostępną wiedzą, że stosowane przez banki kursy sprzedaży walut obcych nie są korzystne dla nabywców, zasadniczo z uwagi na stosowany spread, z tego też względu konsumenci w Polsce nabywają walutę obcą w kantorach wymiany walut.

W konsekwencji postanowienia stosowane przez pozwanego dotyczące zasad ustalania kursów wymiany walut są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumentów. Postanowienia te wprowadzają rażącą dysproporcję praw i obowiązków stron, przyznając jedynie jednej z nich uprawnienie do dowolnego ustalania kryteriów wpływających na wysokość świadczeń stron, przy jednoczesnym odebraniu drugiej stronie możliwości do weryfikowania poprawności działania silniejszej strony umowy. Należy zauważyć, że na konsumentów, poza ryzykiem kursowym, na które godzili się, zawierając umowę kredytu waloryzowaną do waluty obcej, zostało przerzucone ryzyko całkowicie dowolnego kształtowania kursu sprzedaży waluty (...) przez kredytodawcę.

W tym miejscu należy podkreślić, że charakter umowy kredytu hipotecznego waloryzowanego do waluty obcej wiąże się ze znacznym skomplikowaniem oraz długotrwałością zobowiązania. Opisane zakłócenie równowagi stron umowy w sposób rażący narusza ekonomiczny interes konsumentów, w szczególności kredytobiorców związanych umową kredytu konsumenckiego zawartego na dłuższy czas (jak ma to miejsce w niniejszej sprawie). Należy również zwrócić uwagę, że pozwany – będący profesjonalistą i silniejszą stroną stosunku prawnego – w omawianym przypadku na mocy analizowanych postanowień wykorzystał swoją uprzywilejowaną pozycję.

Przez zaniechanie rzetelnego poinformowania powodów o ryzyku kursowym, Bank zachował się nielojalnie. Nie przedstawił im jakichkolwiek symulacji, a minimum w tym zakresie, w ocenie Sądu Okręgowego, stanowiłoby: wskazanie poziomu kursu wymiany (...) / PLN, przy którym rzeczywiste koszty kredytów zrównują się z kosztami kredytów złotych i to zarówno dla spłaty zgodnie z harmonogramem spłat, jak również w wariantcie uwzględniającym prawo kredytobiorców do wcześniejszej spłaty kredytów, przedstawienie rzetelnej informacji o czynnikach mogących prowadzić do osłabienia się PLN względem (...) w perspektywie kilkudziesięciu lat, na który zawierano umowy, a także o realnych możliwościach (lub ich braku) stabilizacji lub wzmocnienia się PLN względem (...), wskazanie, jak bardzo może wzrosnąć zadłużenie w przypadku spełnienia się rzetelnych prognoz w wariantcie optymistycznym (a zatem uwzględniając minimalny przewidywany w tamtym czasie wzrost kursu (...) dla okresu kredytowania) oraz w wariantcie pesymistycznym, tj. na wypadek znacznego osłabienia waluty polskiej do (...), np. wskutek kryzysu gospodarczego.

Bez tych informacji powodowie nie mogli podjąć świadomej, rozważnej decyzji, a tym samym powyższe zaniechania ze strony Banku pozwalają uznać, że klauzula ryzyka wymiany nie została wyrażona prostym i zrozumiałym dla konsumentów językiem – w znaczeniu nadanym tym pojęciom przez art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Powyższe z kolei oznacza, że klauzula ta – pomimo iż określa główne świadczenia stron – podlega badaniu pod kątem ukształtowania praw i obowiązków konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia ich interesów.

Niekorzystne ukształtowanie praw konsumentów w umowach kredytów indeksowanych polega na rozciągnięciem na lata istotnym ryzyku wymiany, ale widoczne jest i wówczas, gdyby rozważali oni przedterminową spłatę. W przypadku kredytu złotowego konsumenci, którzy spłacali kredyt przed terminem, ponosili jedynie koszt odsetek i prowizji za okres do daty spłaty. Tymczasem w przypadku kredytu indeksowanego płacą oni dodatkowo różnicę między ówczesnym a obecnym kursem franka, co szczególnie niekorzystnie kształtuje ich sytuację.

Należy jeszcze raz stanowczo podkreślić, że dla dokonywanej oceny miarodajne są jedynie okoliczności występujące w chwili zawarcia umowy, a konsekwencje jej późniejszego wykonywania (w szczególności wysokość powstałej lub mogącej ewentualnie powstać szkody) nie mogą wpływać na tę ocenę. Podobnie winno się zatem rozpatrywać przesłanki stwierdzenia rażącego naruszenia interesów konsumentów. ***Rażące naruszenie interesów konsumentów należy uznać za wadę pierwotną istniejącą w momencie zawierania umowy, dla oceny której okoliczności powstałe później – na etapie jej wykonywania – nie powinny mieć znaczenia.***

Pogląd Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyrażony w wyroku z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs Raiffeisen) na tle wykładni dyrektywy (...), gdzie jednoznacznie podkreślono, że natura klauzul wymiany, wprowadzających do umowy ryzyko kursowe, przemawia za uznaniem ich za określające faktycznie główny przedmiot umowy. Nie widząc konieczności powielania argumentacji przytoczonej w szczególności w wyroku (...), Sąd orzekający w niniejszej sprawie – będąc notabene związanym wykładnią (...) w zakresie interpretacji postanowień dyrektywy unijnej – uznał, że postanowienia umowne dotyczące sposobów przeliczenia kursu waluty kredytów na walutę płatności i odwrotnie dotyczą głównych świadczeń stron.

Rozpoznając spór na tle kredytu indeksowanego, trzeba uwzględnić treść wyroków Trybunału Sprawiedliwości w sprawach: C-26/13 (wyrok z dnia 30 kwietnia 2014 r.), C-186/16 (wyrok z dnia 20 września 2017 r.), C-51/17 (wyrok z dnia 20 września 2018 r.), C-118/17 (wyrok z dnia 14 marca 2019 r.) oraz z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18, które to orzeczenia zapadły na tle umów kredytu zawartych z konsumentami i zawierających ryzyko walutowe (kredytu indeksowanego, denominowanego lub wprost kredytu walutowego). Z orzeczeń tych wypływa wniosek, że w ocenie (...) nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje bowiem konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule ***określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego*** (wyroki: C-260/18, pkt 44 wyroku; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16).

W wyroku w sprawie C-186/16, wydanym 20 września 2017 r., (...) dokonał wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy w zakresie skutków zamieszczenia nieuczciwych postanowień i okoliczności, jakie należy brać pod uwagę w razie sporu, wskazując w szczególności w tezie drugiej i trzeciej sentencji, że: „2) Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do

sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie. 3) Artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu odsyłającego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczzonego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej”. Stanowisko, iż postanowienie wprowadzające do umowy kredytu ryzyko walutowe powinno być traktowane jako postanowienie określające główne świadczenie stron, jest przez Trybunał Sprawiedliwości konsekwentnie podtrzymywane w późniejszych orzeczeniach wymienionych powyżej (sprawy: C-51/17, C-118/17 i C-260/18).

Trzeba mieć na uwadze, że – jak podkreślił (...) w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. o sygn. akt C-26/13 (K. vs (...)) – „klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała konkretne mechanizmy wymiany waluty obcej, do którego odnosi się warunek, tak aby konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje ekonomiczne”. Innymi słowy, aby móc uznać dane postanowienie za jednoznaczne, konsument musi – oprócz leksykalnego zrozumienia postanowienia – wiedzieć, jaka kryje się za nim merytoryczna treść. Jak już wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia, nie dość, że kurs wymiany waluty był arbitralnie ustalany przez Bank, to ponadto był całkowicie nieweryfikowalny dla konsumentów (oczywiście konsumenci mogli sprawdzić, jaki aktualnie kurs ustalił Bank, ale byli całkowicie pozbawieni możliwości zbadania, na podstawie jakich kryteriów do tego doszło). W tym stanie rzecz należało przyjąć, że kwestionowane przez powodów postanowienia są niejednoznaczne, gdyż podpisując je w takim kształcie nie mogli oni przewidzieć, na co się w istocie godzą.

W związku z niedopuszczalnością zastąpienia abuzywnych postanowień przepisami dyspozytywnymi i zmianą ich treści przez sąd, istotne wydaje się rozważenie, czy umowy kredytów waloryzowanych po wyłączeniu niedozwolonych postanowień mogą dalej wiązać strony i być wykonywane. Postanowienia umowne, będące przedmiotem analizy w ramach niniejszego stanowiska Prezesa Urzędu, regulują swoim zakresem zasady ustalania kursów wymiany walut, które odnoszą się do głównych świadczeń stron. Po wyłączeniu tych postanowień z obowiązujących umów, w żaden sposób nie są w nich uregulowane zasady indeksacji (denominacji) kwoty kredytu, a co za tym idzie, również poszczególnych rat. W konsekwencji, brak jest możliwości ustalenia kwoty zadłużenia w walucie obcej. Należy wskazać, że nawet spłata zadłużenia bezpośrednio w walucie obcej (...) nie jest możliwa, gdyż nie sposób określić wysokości zadłużenia w związku z wadliwością indeksacji (denominacji) kwot kredytów.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w cytowanym już wyroku z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs Raiffeisen) w tezie 1 wskazał, że „Art. 6 ust. 1 dyrektywy (...) w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy”.

W tezie 3 (...) zakwestionował możliwość wypełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

Jednocześnie możliwość wypełnienia luki przepisem dyspozytywnym lub mającym zastosowanie, gdy strony wyrażą na to zgodę, została ograniczona do sytuacji, w której usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego

zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, narażając tym samym konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, tak że ten ostatni zostałby tym ukarany (pkt 48 wyroku).

Należy podkreślić, że pozostawienie w obrocie umowy kredytowej po wyeliminowaniu klauzuli waloryzacyjnej w istocie byłoby to nie tyle związaniem stron umową „w pozostałym zakresie”, co przewiduje art. 385¹ § 2 k.c., ile jej przekształceniem w inny rodzaj umowy kredytowej. Utrzymanie takiej umowy prowadzi do zmiany złożonych przy jej zawieraniu oświadczeń woli. Fakt, że kredyt był wypłacony w PLN i spłacany w tej walucie nie oznacza, że był to kredyt złotowy, gdyż udzielany był przecież na zupełnie innych warunkach. Był to innego rodzaju kredyt, w tym znaczeniu, że był on waloryzowany miernikiem wyrażonym w obcej walucie, a oprocentowanie powiązane było z walutą, do której był indeksowany. Zastosowanie w umowie miernika waloryzacji w postaci kursu (...) umożliwiło Bankowi zabezpieczenie się przed stratami finansowymi w przypadku zmiany siły nabywczej pieniądza, a jednocześnie racjonalizowało oparcie oprocentowania kredytów na stawce LIBOR nie zaś WIBOR, co po stronie kredytobiorców z jednej strony rodziło wymierne korzyści (niższe oprocentowanie niż przy kredycie „czysto” złotowym), ale jednocześnie aktualizowało ryzyko walutowe. Przyjęcie, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, umowa nadal może obowiązywać odnosi się do konkretnego stosunku zobowiązaniowego ukształtowanego zgodną wolą obu stron, a nie innego, który powstanie gdyby zaaprobować omawiany pogląd.

Bank wykorzystał swoją przewagę informacyjną i negocjacyjną, aby doprowadzić konsumentów do zawarcia umowy, która dawała Bankowi duże szanse na uzyskanie dodatkowych zysków przez zapewnienie sobie, oprócz oprocentowania kredytu, także korzyści wynikających z nieuchronnego wzrostu kursu franka szwajcarskiego w relacji do złotego.

Nie budzi wątpliwości, że działanie Banku było sprzeczne z dobrym obyczajami, polegało bowiem na zatajeniu przed konsumentami istotnych informacji, dostępnych dla Banku, które pozwoliłyby konsumentom na podjęcie świadomej i rozważnej decyzji, na nieprzedstawieniu rzetelnych symulacji wykazujących wpływ wzrostu kursu franka na wysokość zobowiązania powodów i realne koszty kredytu. Bank, utrzymując powodów w przekonaniu, że frank szwajcarski jest walutą bezpieczną, stabilną, nie wyjaśnił im, że jest on walutą bezpieczną z punktu widzenia wierzyciela, natomiast z tych samych względów, dla których jest ceniony przez wierzycieli i inwestorów, naraża dłużnika nieosiągającego dochodów w tej walucie na wyjątkowe ryzyko. Bank wykorzystał przy tym swoją przewagę informacyjną, a także zaufanie, jakim konsumenci w Polsce obdarzali w tamtym czasie banki, traktując je jak instytucje wiarygodne. Rację ma strona powodowa, że w ten sposób Bank doprowadził ją jako konsumenta do zawarcia umowy rażąco naruszającej jej interesy.

Każdy wzrost kursu (...) w relacji do PLN w stosunku do kursu z dnia przeliczenia kursem kupna wypłaconych środków pieniężnych powoduje podwyższenie podstawy oprocentowania kredytu zaciągniętego przez powodów, a jednocześnie skutkuje uiszczeniem w kapitałowej części rat ukrytego oprocentowania w postaci różnicy kursowej (zwyżki kursu). W efekcie nawet przy ujemnej stawce LIBOR i niskiej prowizji, kredyt ten jest niezwykle korzystny dla Banku.

Konkludując ten zakres rozważań, jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 maja 2015 r. w sprawie II CSK 768/14, eliminacja danej klauzuli umownej jako konsekwencja jej abuzywności nie może prowadzić do sytuacji, w której następowałaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta (zob. także m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2019 r. w sprawie V CSK 152/19).

Powyzsze rozważania prowadzą do wniosku, że umowa kredytu, będąca przedmiotem oceny w tej sprawie, **jest nieważna**. Uwzględniając ustaloną przez Trybunał Sprawiedliwości wykładnię art. 4 dyrektywy 93/13 trzeba bowiem uznać, że klauzule przeliczeniowe nie są odrębnym dodatkowym postanowieniem umownym, lecz elementem postanowienia wprowadzającego do umów ryzyko wymiany (ryzyko zmiany kursu walut), a tym samym określają **główny przedmiot umów**. Niewątpliwie też wprowadzenie ryzyka wymiany do umów nastąpiło przez umieszczenie w nich nieuczciwych postanowień umownych. Gdy uwzględni się zgodną z dyrektywą 93/13 wykładnię art. 385¹ § 1 k.c., a następnie dokona subsumpcji ustaleń faktycznych, co do sposobu i zakresu poinformowania powodów przez Bank o ryzyku zmiany kursów walut pod normę prawną, to wniosek jest jeden: pozwany

przedsiębiorca nie dopełnił spoczywającego na nim obowiązku sformułowania proponowanych konsumentom postanowień określających główny przedmiot umowy kredytowej językiem prostym i zrozumiałym. Bank poprzestał bowiem na formalnym pouczeniu o ryzyku walutowym, nie przedstawiając powodom żadnych informacji, które pozwoliłyby im rozeznąć się w tym, jak duże jest ryzyko zmiany kursu (...) na przestrzeni wieloletniego okresu związania się z Bankiem umową kredytu i jak bardzo może wzrosnąć ich zobowiązanie z umowy kredytowej.

Uwzględniając zatem żądanie pozwu przez pryzmat art. 385¹ k.c., podobnie jak w przypadku analizowania go w aspekcie art. 58 § 2 k.c., dojść należało do przekonania, że zawarta przez strony postępowania umowa nr (...) z dnia 10 października 2006 r. wraz z aneksami jest nieważna. Jak już wspomniano wcześniej, po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, umowa ta naruszałaby obowiązujące przepisy, a to art. 353¹ k.c. i art. 69 prawa bankowego. O jej nieważności ostatecznie przesądzały zatem art. 58 § 1 k.c. – stosowany wspierająco, w myśl przywołanego we wstępie części zważeniowej uzasadnienia poglądu, iż normy dotyczące nieważności czynności prawnych nie powinny się wzajemnie wykluczać. Skoro zaś umowa ta jest nieważna, to stosunek prawny z niej wynikający nie istnieje.

W tym miejscu wskazać godzi się, że – przy rozważaniu kwestii skutków abuzywności zapisów umowy negowanych pozwem z punktu widzenia interesów powodów jako konsumentów – brał Sąd pod uwagę okoliczność, czy ewentualne stwierdzenie nieważności całej umowy nie przyniesie dla nich rażąco niekorzystnych konsekwencji. Biorąc jednak pod uwagę, iż powodowie od dnia 11 grudnia 2006 r. do dnia 10 maja 2022 r. z tytułu przedmiotowej umowy kredytu spłacili łącznie kapitał w wysokości 32.615,71 zł i 19.255,63 CHF oraz odsetki w wysokości 57.383,19 zł i 13.788,86 CHF, tj. łącznie 33.044,49 CHF i 89.998,90 zł, zaś otrzymali od Banku kwotę łączną 171.739,29 zł, a przy tym wychodząc z założenia, że *volenti non fit iniuria* (powodowie domagali się zapłaty na ich rzecz ww. kwot, wywodząc je z nieważności przedmiotowej umowy) doszedł Sąd do przekonania, że ewentualne stwierdzenie nieważności umowy negowanej pozwem rażąco niekorzystnych konsekwencji dla powodów nie przyniesie w szczególności, iż związani są oni umową aż do 2036 r.

W myśl zaś art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., istnieje wówczas, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania, a więc gdy zachodzi swoista potrzeba ich potwierdzenia, wynikająca z sytuacji prawnej, w jakiej znajduje się powód (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2019 r. w sprawie III CSK 237/18). W orzecznictwie akcentuje się zarazem, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo takie jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 lutego 2012 r. w sprawie III CSK 181/11). Interes prawny istnieje więc wówczas, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Przyjmuje się przy tym, że ocena istnienia interesu prawnego winna uwzględniać, czy wynik postępowania doprowadzi do wyjaśnienia niejasności i wątpliwości, co do danego stosunku prawnego, a także – czy wynik ten definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a zatem czy sytuacja strony powodowej zostanie jednoznacznie określona i czy wyrok uwzględniający powództwo będzie wystarczający do reaktywowania stanu prawnego. Interes prawny, wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda, musi zostać poddany analizie przy założeniu uzyskania wyroku pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wydania orzeczenia negatywnego, powód może osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r. w sprawie II CSK 745/16).

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należało, że po stronie powodów istnieje interes prawny w uzyskaniu wyroku rozstrzygającego o żądaniu stwierdzenia nieważności przedmiotowej umowy kredytowej z dnia 10 października 2006 r. i aneksów zawartych do tej umowy. Skoro bowiem pomiędzy stronami postępowania istnieje spór o ważność ww. umowy i umowa ta nie została jeszcze wykonana w całości (i – wedle jej treści – wykonywana ma być do 2036 r., a zatem przez wiele jeszcze lat), a ponadto z przedmiotowej niespłaconej umowy obok obowiązku spłaty rat wypływają dla powodów także dalsze obowiązki, m.in. w zakresie hipotecznego zabezpieczenia

wierzytelności pozwanego na nieruchomości powodów, to dopiero wyrok stwierdzający nieważność tejże umowy kredytowej będzie podstawą nie tylko do wzajemnych rozliczeń, lecz przede wszystkim usunie po stronie powodów stan niepewności co do ich zobowiązania do regulowania dalszych rat z tejże umowy, a nadto rozstrzygnie m.in. o zasadności zabezpieczenia hipotecznego.

Skoro więc umowa kwestionowana pozwem została oceniona jako nieważna (o czym mowa była uprzednio), a po stronie powodów zachodzi interes prawny w uzyskaniu wyroku okoliczność powyższą potwierdzającego, to orzeczono jak w pkt I. wyroku.

O kosztach postępowania natomiast rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania (art. 98 k.p.c.), przy uwzględnieniu treści § 2 pkt 7) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (tj. Dz.U. z 2018 r. poz. 265). Kwota zasądzona tytułem kosztów procesu obejmuje opłatę od pozwu (1.000,00 zł) i wynagrodzenie fachowego pełnomocnika reprezentującego powodów (10.800,00 zł), powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa (17,00 zł) (pkt III. wyroku).

Sędzia Agnieszka Kluczyńska